

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia *23 lutego* 1946 r. Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie St. Rybiński delegowany do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko *Anastazja Obrowska z Karamarków*
 Data urodzenia *marzec 1890r.*
 Imiona rodziców *Jan i Antonina z Gajskich*
 Zajęcie *gospodyni wiejska*
 Wykształcenie *czytam i piszę*
 Miejsce zamieszkania *wieś Mrozy gm. Kufflen. pow. Mińsk-Mazowiecki*
 Wyznanie *Rzymsko-Katolickie*
 Karalność *nie karana.*

Stawiam się do Biura Komisji na skutek odesany ogłoszonej w dziennikach. Na dowód tożsamości okazuję swą kartę rozpoznawczą #2023. (okazuje) W roku 1943 mieszkałam razem z jedynym synem moim Stanisławem Obrowskim, mającym lat 21, tam, gdzie i obecnie mieszkam. Na początku miesiąca lutego owego roku w sąsiedniej wiosce Gromulskiego była zabawa u gospodarza Stanisława Gromulskiego. Na zabawę tą poszedł syn mój Stanisław z kolegą Nactawem Lechem (obecnie już niezręcznym). Około godziny drugiej w nocy poszedłam i ja do Gromulskiego by zabrać syna do domu. Gdy tam przyjechałam, matka Lecha dała mi znać, że syn zabity. Gdy jednak przyjechałam na miejsce pod dom Gromulskiego zamknęłam tam się pod płotem syna mego. Syn żył, Lech był uszty. Podniosłam go i odprowadziłam do domu. Syn miał rzece porwane. Np. tłumaczył,

że Lech rozpaczył swą sytuację i nic nie mógł zrobić, a jego pobli-
 żni wrócili do domu. W wieczór tydzień po tej
 zabójstwie ~~do~~ wieczora go. Syn był na kartach u
 sąsiadów Kubasików, którzy obecnie mieszkają w ~~inym~~
 Syn był tam ~~do~~ w wieczorem. Razem z nim był
 tam przez cały czas Aleksander Hójcicki, mieszka-
 cy w naszej wsi. Gdy skończyli grać w karty syn
 przyszedł do domu i więcej nigdzie nie chodził.
 Około 3 godzin zrana otudziliśmy się syn wy-
 szedł na podwórze za potrzebą. W chwili póź-
 niej na nasze podwórze przyszli żandarmi
 niemieccy. Było ich 6, a prócz nich było
 dwóch posterunkowych policji grana-
 towej. Żandarmi razem z policjantami
 otoczyli nasze podwórze i zatrzymali syna,
 gdy wychodził z łożyska. Stworzono mu jak syn ich
 pytał: „panowie, a co to było?” Jeden żandarm
 uderzył go kijem. Żandarmi kasali synowi nos za
 stodołą. Syn postanowił skierować się w tamtą
 stronę, i jeszcze nie zdążył dojść do stodoły,
 gdy żandarm imieniem Tritz wystrelił do niego
 2 razy z tyłu i zranił go w szyję. Syn schylił się za
 stodołą i przebiegł kilka kroków, poczem upadł. Ten
 sam żandarm Tritz podszedł do niego i wy-
 strelił do niego ~~z tyłu~~ w plecy. Gdy ja podbie-
 gając do syna, on już konał, więc nie powie-
 dział. O tym, że do syna strzelał żandarm
 Tritz powiadziły mi córki, które to zaob-
 serwowały. Syn wkrótce skonał na tym sa-
 mym miejscu, gdzie się poprzednio prze-
 wrócił. Jego samego rannka żandarmi uwalili i
 zaraz od nas do drugiej wsi Gyrzecz i tam odwiez-

zabił Edmunda Krawczyka, młodego chłopca lat
 18, który się bardzo wypraszal oprawcom i spowo-
 dawał tylko to, że z andarmami udaje się nad nim
 anegali: - potarli mu rękę, jedną nogę i pe-
 rna rękę. Rodzice Krawczyka - ojciec Bolesław
 i matka mierskaja w Głujacu. Obydwate
 morderstwa zostały dokonane 12 lutego 1943, w
 pigtek. Następnie ci z andarmami i policjanci pojechali
 do wsi Gromulki i z andarmami chcieli zabić jeszcze
 jednego młodego młodziaka - Stanisława Gromulskiego -
 krewnego tego gospodarza, u któ-
 rego była zabawa przed tygodniem. Leś jeden
 z policjantów, który był razem z andarmami i
 - przedownik Leś Krownowski - podstrymał ich,
 dowiedząc, że Gromulski jest gospodarzem
 i dobrze dostawca kołtyngenty. To ocaliło
 Gromulskiego, jednak z andarmami mocno go
 zbili. Przed tygodniem Stanisław Gromulski
 tak samo, jak i mój syn był na zabawie
 u swego krewnego i wniemnika Stani-
 sława Gromulskiego. Wystała tam jakaś
 sprzeczka pomiędzy synem i Stanisławem
 Gromulskim z jednej strony, a gospodar-
 zami Gromulskimi z drugiej. W kilka
 dni później żona tego Gromulskiego, która
 była zabawa - Waleria Gromulka ~~zabawa~~
 razem z mężem dwóm udala się na
 posterunek z andarmami i obje domieli,
 że na ich dom z 11 na 12 lutego w nocy był na-
 pad dokonany przez ludzi wbrojonych,
 których było około 12, przy czym Waleria

Gromulski ~~stwierdził~~ jej mąż Stanisław Gromulski stwierdził, że poznał wszystkich
 zbawczych napastników i wymienił imio-
 na i nazwiska tych wszelkich napastni-
 ków. W tej liście wymienił nazwiska
 syna mego Stanisława, Edmunda Kraw-
 czyka i Stanisława Gromulskiego. Landarmi
 narazie nie chciały nic reagować i dopiero
 kiedy na zżalenie ich Gromulscy podpisali
 się na protokole zdecydowali się na akcję.
 Wzięli się za dzieł i zamordowali syna
 mego a później Krawczyka. Czy istnieć
 był dokonany na Gromulskich poprzednie
 grocy napad, ja nie wiem. Tytuł najbliższy
 sąsiad ich Józef Gąsiora nie nie straszy.
 Gromulscy napewno dopytki ten napad,
 by wywrzeć zemstę na tych, do których
 mieli jakieś pretensje. Taką mogli Gromul-
 scy mieć pretensje do syna mego ja nie
 wiem. Syn mi o tym nic nie mówił. Z san-
 daroni niemieckich, którzy zabił syna
 mego, znanym jest prokurator Józef, Jurek,
 Jura, Kteja, innych nie pamiętam za naj-
 kiejm najstarszego z nich ranga Gontona.
 A z polskiej granatowej formacji przedownika
 Krzymowski był starszy podtrupacz Maj-
 nowski. Landarmi po przyjeździe do Jan i Pa-
 rów wieki, rdznie niektórzy i Krzymowski.
 A Majnowski został zabity przez organiz-
 zację w lecie 1943r. Stanisław i Natalia
 Gromulscy - donosiciele - wyprowadzili
 się ze wsi Gradska i mieszkają obecnie

we wsi Symonów gminy Choszczice
 Pędko po śmierci syna postąpił do Księż-
 ęstwa pruskiego w Miroszach i prosił, by
 rezydencja zaprzęgnięta Walerij Gromulki
 jej meża na stałe i zwrócić z ekonomicznego
 gospodarstwa wrodz. napastnika mego
 syna. Gromulscy nie zgodzili się
 na to. Ja zaś forsując tam w
 postaci rękem a 11 innymi osoba-
 mi, że nasi synowie - z ekonomicznej na-
 pastnicy - byli w domu tej nocy, kiedy
 miał miejsce z ekonomicznym napadzie
 synem, Krawczykiem i Stanisławem Gromul-
 skiemi matronkami Gromulscy oskarży-
 li Gołnem jezozu Nacjana Gojskiego, Dabn-
 raka i Stanisława Mleca - osyrcy z Gwi-
 ęzsy. Z tego powodu dnia 20 października siedzieli w
 więzieniu w Mińsku Mazowieckim i w War-
 szawie przez trzy miesiące. Przez mnie
 sąsiad mój Franciszek Jankowski ma-
 że stwierdzić, że dym mój w noc z ekono-
 micznego napadu na Gromulskich w przedzi-
 sku był w domu, w Miroszach. To samo
 stwierdził inżynier Władysław Miłentki,
 której obecnie mieszka nie w Miroszach, lecz w
 Osrewnicach gm. Choszczice, pan Mińsk-Maso-
 wiecki i jego żona Marta Miłentka
 oraz dołcia Buzakowska, obecnie mieszka w
 Katuszynie, tam też mieszka Feliks Luban-
 ski, którego proszę zbadać i dowieść Ostryżano.

Anastazja Osrewnska
 wdowa Rybinińska